Oblicze wiary prasłowian oczami kobiecej wrażliwości

- czyli kilka słów o „Wierszariuszu słowiańskim” Izabeli Zubko

Duchy to wspomnienia, a my je zachowujemy,
ponieważ ci, których kochamy nie opuszczają świata".
Cassandra Clare

Świat według Słowian składał się z trzech elementów: Jawii - czyli tego co namacalne, Nawii - krainy duchów i rzeczy nadprzyrodzonych oraz Prawii - bytu nadrzędnego, siły sprawczej. O ile Nawia czasem mogła być widzialna, a jej mieszkańcy pojawiali się w Jawii, to Prawia zawsze pozostawała niewidzialna. Religia słowiańska należała do religii politeistycznych (czyli nie skupiała się wokół jednego boga). Była bardzo silnie związana z kultem przyrody, w której ważne miejsce odgrywała wiara w dusze przodków, jak również z demonami – bytami nieprzyjaznymi człowiekowi.

Do tego jakże tajemniczego świata, gdzie ludzie czczą swoich bogów, składają im ofiary ze zwierząt, płodów ziemnych, a niekiedy także z jeńców, wznoszą im posągi, świątynie, poświęcają góry, rzeki, lasy - zaprasza czytelnika Izabela Zubko.

Autorka „Wierszariusza słowiańskiego” cichym szeptem i z matczyną czułością opowiada o duchach, boginiach oraz bóstwach. Zabiera w podróż do początku naszej historii. Dzięki jej spokojnej narracji odnajdujemy się w krainie koegzystencji i wzajemnego przenikania się sacrum i profanum. Zbiór ten jest dowodem na to, że wciąż żyjemy na granicy tychże dwóch światów. Co okazuje się niezwykle ważne zwłaszcza dziś – w czasie nakazanej samotności podczas tegorocznych Świąt Wielkanocnych .

Zatem niech te wyjątkowe słowa Izabeli Zubko, zawarte w cyklu poświęconemu wierzeniom słowiańskim, będą punktem wyjścia do refleksji i nadziei na odrodzenie się normalności.

Osobiście uważam, iż wiersze zaprezentowane w „Wierszariuszu słowiańskim” powinny się z należć w podstawie programowej starszych klas szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum, gdyż autorka poprzez liryki pięknie mówi o tym kim jesteśmy i skąd się wywodzimy. A świadomość, gdzie sięgają nasze korzenie, jest bardzo ważna, ponieważ umacnia ona poczucie własnej tożsamości.

Zapraszam do lektury.

Tomasz Rudnicki